

Solidarność Socjalistyczna

Październik 1995

Nr 23

cena 7000 zł (70 gr.)

Głosujmy bez iluzji na Zielińskiego - ale walczymy nadal!

Naszym zdaniem najważniejszą rzeczą jeśli chodzi o wybory jest zrozumienie, że którykolwiek kandydat zwycięży w wyborach prezydenckich, nie wpłynie to na zmianę warunków życia zwykłych ludzi. Taką zmianę może przynieść tylko samoorganizacja i walka w miejscach pracy (strajki, demonstracje).

Czy w takim razie w ogóle warto przejmować się wyborczą szopką, gdy w dodatku weźmiemy pod uwagę, że 60 procent ludzi w Polsce twierdzi w sondażach, że żadna polityczna partia nie służy ich interesom.

Warto, ponieważ jest to

sposób na pokazanie, po której stronie jesteśmy w konflikcie pracowniczszefowie. Sytuacja jest o tyle skomplikowana, że dwie główne centrale związkowe popierają różnych kandydatów. Gdzie tu szukać strony pracowniczej?

Pierwsza centrala

Solidarność oficjalnie nie popiera nikogo (początek października) ale jako możliwi kandydaci Solidarności najczęściej wymienieni są Lech Wałęsa, Hanna Gronkiewicz-Waltz i Jan Olszewski.

Lech Wałęsa już 5 lat temu przestał w jakimkolwiek stopniu reprezen-

W numerze:

**Tahiti * Turcja * USA
Południowa Korea
Transformacja pracy
Solidarność
ze związkowcami
na Białorusi
Bośnia * Zebracy**

tować związkowców. Sam powiedział, że nie jest już członkiem Solidarności, że to nie już ta Solidarność.

Dlaczego tak powiedział? Ponieważ związkowcy strajkowali przeciwko obniżeniu standardu życia.

Wałęsa jak każdy prezydent, stoi na czele maszyny państwowej, która służy temu by bogaci wzbogacili się jeszcze więcej. Prawdą jest, że w tym się nie różni od innych

Dokończenie na str. 2-3

Kim Jesteśmy

Ani Waszyngton ani Moskwa

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Polskę, ZSRR i inne kraje komunistyczne uważaliśmy zawsze za część tego systemu. Stalinowski reżim, który sam siebie ogłosił komunizmem, był dla nas jedynie wysoko scentralizowaną formą eksploatacji. Nazywamy go biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Kapitalizm to system kryzysów, wycisku i wojen w którym produkcja uzależniona jest od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. Jesteśmy za socjalizmem, za stworzeniem społeczeństwa w którym sami pracujący będą decydowali o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu.

Obecny system nie może być zmieniony na drodze reform - musi zostać obalony. Nie wierzymy w skuteczność ani mechanizmów rynkowych ani gospodarki nakazowej. Centralne planowanie nie jest niczym złym jeśli planują pracownicy a nie klasa państwowo-kapitalistycznej biurokracji.

Najszersza demokracja

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Aby samorząd oznaczał rzeczywistą kontrolę muszą oni stworzyć nowy rodzaj państwa - państwo robotnicze oparte na komitetach delegatów, takich jak Międzyzakładowe Komitety Strajkowe powstałe w 1980 roku. Za niezbędne uważamy włączenie do tych komitetów żołnierzy. Takie MKS-y powinny przejąć kontrolę nad siłami represji. Nie zaskoczy nas wtedy żaden nowy 13-sy grudnia.

Solidarność międzynarodowa

Doświadczenie Rosji dowodzi, że prawdziwa, demokratyczna rewolucja socjalistyczna nie może przetrwać izolowana w jednym kraju. Dlatego międzynarodowa solidarność jest centralnym punktem naszego działania. Rewolucja w jednym kraju jest przykładem, inspiracją i pomocą dla innych krajów - wykluczony jest eksport rewolucji na bagnietach.

Przeciwstawiamy się wszystkiemu co dzieli i obraca robotników jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i imperializmem. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowo wyzwolenicze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

Organizacja

Aby stworzyć nowe społeczeństwo ruch robotniczy potrzebuje rewolucyjnej organizacji, budowanej w codziennych, politycznych i ekonomicznych walkach. Podejmujemy pierwsze kroki w budowie takiej organizacji. Naszym zadaniem na dziś jest rozpowszechnianie idei i tradycji rewolucyjnego socjalizmu, walcząc wraz z tymi, którzy rzucają wyzwanie systemowi.

Wstąp do socjalistów!

Naszym zdaniem...

Głosujmy bez iluzji na Zielińskiego - ale walczmy nadal

cd ze str. 1

kandydatów gdyby ci wygrali wybory. Nie jest więc to powód by na niego nie głosować.

Fakt, że odciął się wyraźnie od związkowców oznacza jednak, że głosowanie na niego w żadnym stopniu nie wpłynie na dodanie pewności siebie walczącym pracownikom.

Wałęsa sam mówi o sobie (24 września) "potrafię rozładować złe nastroje społeczne, kiedy nadejdzie czas największych dysproporcji w dobrobycie obywateli."

W tej wypowiedzi Wałęsa bezwstydnie wskazuje na to, że zróżnicowanie między bogatymi i biednymi wzrośnie i, że będzie nadal oszukiwać pracowników, wpływać by ci nie walczyli.

Możliwy wybór prezesa narodowego banku jako kandydata związkowców jest tak absurdalny, że chyba nie trzeba dużo o tym mówić. Prezes banku narodowego to jeden z najważniejszych kapitalistów w każdym kraju. Ma tworzyć jak najlepsze warunki do akumulacji kapitału i zapewnienia wysokich zysków. Jeśli pracownicy zaczęliby zarabiać znacznie więcej to zyski i dywidendy zmniejszyłyby się. Natomiast gdyby dzień pracy został przedłużony lub praca stała się bardziej intensywna i stresująca wzrastałaby zyskowość. Szczęśliwa stałaby się wtedy Pani Gronkiewicz-Waltz.

Bankierzy są dowodem na to, że nie ma wspólnego narodowego interesu dla wszystkich Polaków. Zarabiają więcej gdy pracownicy zarabiają mniej.

Jan Olszewski był kiedyś prawnikiem broniący ludzi z opozycji gdy ci stali w obliczu więzienia. Zasłużył za to napewien szacunek. Ale też był premierem, który kontynuował ataki na pracowników. Solidarność przeprowadziła jednogodzinny ogólnokrajowy strajk ostrzegawczy przeciwko rządowi Olszewskiego w 1992 roku, zwolennicy Olszewskiego jak np. Zygmunt Wrzodak jak by o tym zapomnieli. Dziś Olszewski głównie się martwi o tym, żeby ochronić polskich kapitalistów. To nie zasługuje za żaden szacunek. Polak czy Francuz, biznesmen to biznesmen i trzeba organizować się przeciwko niemu.

Wszyscy trzej kandydaci określają się jako prawica. Mylą się ci komentatorzy, którzy mówią, że w Polsce różnica między prawicą i lewicą należy jedynie do historii. Prawica na całym świecie jest kojarzona z dalszym wzbogaceniem bogatych, z nacjonalizmem (czyli wrogością do pracowników z innych krajów), cięciami w wydatkach na usługi państwowe takie jak darmowa edukacja i służba zdrowia. W Polsce też jest kojarzona z takimi rzeczami.

Solidarność żąda 40-godzinnego tygodnia pracy i wypowiedziała się przeciwko płatnej służbie zdrowia, co bez wątpienia stanowią anty-prawicowe żądania. Chce się określić jako prawicowa ponieważ rządy komu-

Dokończenie na str. 3

nistyczne nazywały się lewicowymi - ale dlatego mamy zapominać, że rządy te także używały skrajnego nacjonalizmu i oczywiście atakowały pracowników? Czy nie lepiej by było powiedzieć, że rządy komunistyczne nic nie miały wspólnego z lewicą i z socjalizmem?

Widzimy, że Solidarność jako związek, który z wszystkimi wadami jego kierownictwa organizował w ostatnich latach najwięcej strajków, ma ogromne problemy z wybieraniem prawicowego kandydata. Problemy takie są nieuniknione. Prawica ma tyle wspólnego z pracownikami, co zarobki Gronkiewicz-Waltz z przeciętnym wynagrodzeniem krajowym.

Druga Centrala

Druga centrala związkowa OPZZ jest częścią SLD i popiera Kwaśniewskiego.

Ale trzeba zrozumieć, że SLD jest sojuszem nie lewicy demokratycznej tylko biznesmenów byłej nomenklatury (państwowych i prywatnych) i centrali związkowej. OPZZ się zachowuje biernie ponieważ jest lojalna wobec rządu i ma swoje korzenie w stanie wojennym (1984) jako państwowy związek.

OPZZ widzi się jako lewica, nie ma bliskiego stosunku do Kościoła tak jak Solidarność, ale organizuje mniej strajków. OPZZ nie wyraża interesów pracowników w lepszy sposób niż Solidarność. Nie możemy popierać kandydata biernego związku, w przeciwieństwie do drugiego, bardziej aktywnego związku, nawet kiedy ten pierwszy nazywa się "lewicowym".

Głosować na lewicę nie-postkomunistyczną

Bez żadnych iluzji głosujemy na kandydata lewicy. Jeśli pracownicy uważaliby się raczej za lewicowych niż prawicowych ułatwiłoby to zaakceptowanie przez nich rzeczywistych socjalistycznych idei - idei polegających na oddolnej samoorganizacji. Pracownicy nie będą mogli się przekonać, że istnieje alternatywa wobec kapitalizmu i że oni sami mogą ją stworzyć jeśli będą uważali się za prawicowców. "Prawicowość" jest równoznaczne solidarnością z pracodawcami i biznesmenami, co uniemożliwia prawdziwą solidarność wśród pracowników.

Trzeba natomiast jak najsilniej odciąć się od poglądu, że reżim przed 1989 był socjalistyczny, czy

nawet miał coś wspólnego z socjalizmem. W przeciwnym razie, przeciwnicy pracowników będą zawsze mogli powiedzieć, że bunt pracowników może tylko doprowadzić do totalitaryzmu.

Musimy więc wykorzystać każdą okazję by pokazać, że PZPR nie była lewicą tylko "związkiem zawodowym panujących" jak mawiał Michnik.

Kiedy walczący pracownicy manifestując skandują "Precz z komuną!" słusznie zauważają, że ludzie nomenklatury mieli najlepszy dostęp do bogactwa po roku 1989.

Głosujmy na Zielińskiego bez iluzji

Głosowanie na kandydata socjaldemokracji nie wywodzącej się z PZPR-u jest więc wskazane. Takimi partiami są Unia Pracy i Polska Partia Socjalistyczna.

Oczywiście prawdą jest, że obie partie mają niedawnych członków PZPR-u w swoich organizacjach. Jednak w ogóle racja bytu obu partii jest tworzenie socjaldemokracji niezależnej od PZPR-u i SdRP. PPS została ponownie założona w 1987 roku w nielegalnych warunkach a Unia Pracy próbuje tworzyć socjaldemokrację głównie z byłych ludzi Solidarności.

Prawdą jest, że żadna z tych partii gdyby nawet posiadała większość w Sejmie nie zrobiłaby nic dla pracowników bez walki ze strony tych ostatnich. Mamy doświadczenie socjaldemokratycznych rządów w różnych krajach by to udowodnić.

Zwycięstwo wyborcze tych partii oznaczałoby jednak bardziej antykapitalistyczną postawę pracowników, nawet jeśli postawa ta nie byłaby konsekwentna. W dodatku polepszyłoby sytuację ludzi o poglądach, jakie reprezentuje Solidarność Socjalistyczna, chcących wprowadzić sprawę oddolnego do publicznej dyskusji.

Proponujemy więc głosowanie na Tadeusza Zielińskiego, który choć sam nie należy do Unii Pracy czy PPS-u, jest poparty przez te partie.

Zieliński sam kiedyś określił się jako "ani lewica ani prawica". Pod presją swych zwolenników w UP i PPS zaczął głosić bardziej lewicowe teksty ale pachnie to oportunizmem.

Niemniej głosowanie w wyborach jest właśnie tylko tym - głosowaniem. Dla pracowników, którzy chcą walczyć by polepszyć swój los jest tylko taktyką, nie zasadą jak dla

Solidarność Socjalistyczna nr 23

W numerze :

Wybory	1-3
Próby nuklearne, Tahiti	4
Turcja, Korea, USA	5
Związki na Białorusi	6
Co słyszać?	7
Bośnia	7
Jak możemy organizować społeczeństwo	8
Obfitość i potrzeby	8-9
Transformacja pracy	9-10
Żebracy	11
Literatura	12

socjaldemokratów i anarchistów.

Socjaldemokraci wierzą, że tylko postowie w parlamencie przez swoją mądrość i dobroduszość mogą uchwalić prawa, by zmienić społeczeństwo na korzyść większości zwykłych ludzi. Wiadomo jednak, że już w parlamencie postowie są pod presją albo swych własnych interesów pieniężnych albo pod presją ze strony bogatych by działać "dla dobra narodu" (tzn. atakować pracowników).

Anarchiści myślą, że nie głosować to święta zasada, by nie brudzić się instytucjami kapitalizmu.

Natomiast oddolni socjaliści wiedzą, że głosowanie ma dwa ważne skutki.

Po pierwsze, dobry wynik dla UP i PPS wzmocniłby pozycję tych pracowników, którzy głoszą potrzebę walki ze skutkami kapitalizmu i nawet zastąpienie tego systemu innym. Wzrosłaby ich pewność siebie, co jest najważniejszym czynnikiem w walce pracowników.

Po drugie gdy zwolennicy lewicy uważają socjaldemokrację za realną polityczną alternatywę i gdy już u władzy socjaldemokracja rozwiewa ich złudzenia, łatwiej rewolucyjnej organizacji przekonać takich ludzi do socjalizmu oddolnego.

Naszymi hasłami na te wybory są więc.

**Głosujmy na Zielińskiego
Głosujmy na lewicę
nie na byłą nomenklaturę
Głosujmy bez iluzji
i walczy my nadal**

Francuskie próby nuklearne

Walka z testami i kolonializmem

W zeszłym miesiącu miały miejsce na Tahiti zamieszki przeciwko kolonialnej eksploatacji i broni nuklearnej. Wzięło w niej udział około trzech tysięcy ludzi.

W pacyfikowaniu tego buntu brało udział 600 żołnierzy z francuskiej Legii Cudzoziemskiej.

Tahiti jest kolonią francuską od 1842 r. Wyspa jest od tego czasu pod całkowitą kontrolą sił francuskich. Od lat sześćdziesiątych Francja przeprowadza próby nuklearne na atolu Mururoa. Ponad 15000 Polinezyjczyków opuściło wyspę w poszukiwaniu miejsc pracy. Dzisiaj wciąż tylko 2 000 Polinezyjczyków ma pracę.

Testy nuklearne rozbudziły dążenia niepodległościowe wyspiarzy. W 1987 r. francuskie wojska, przy poparciu lokalnego rządu, zostały wysłane na Tahiti w celu złamania strajku dokerów. W 1989r. młodzi niepodległościowcy zorganizowali strajk głodowy przeciwko testom jądrowym, lecz miejscowy rząd zlekceważył te protesty.

Francja twierdzi, że jej panowanie nad Polinezją jest wyrazem jej dobroci. Arogancja francuskich kolonialistów dowodzi jednak czegoś innego. Paul Ronciere - francuski gubernator w Papeete stwierdził: "Przeprowadzamy testy na Pacyfiku ponieważ jest tam pustka. Nie ma tam populacji. Tylko 4200 ludzi

w promieniu 1000 kilometrów."

Faktycznie w Polinezji pod władzą Ronciere'a żyje 200 tys. ludzi, z czego trzy czwarte to rodowici Polinezyjczycy.

President Chirac twierdzi, że Francja daje polinezyjskiej gospodarce miliard dolarów rocznie, jednak połowę z tego wydaje się na bazę nuklearną na Mururoa, gdzie zaledwie co dziesiąty zatrudniony jest Polinezyjczykiem.

Reszta pieniędzy idzie do kieszeni francuskich administratorów i biznesmenów, którzy wzbogacili się na kolonialnej eksploatacji.

Ci właśnie ludzie potępiali zamieszki i mieli ku temu powody.

Sklepy, które zostały spalone i złupione były pełne francuskiego sera, wyśmienitych win i wytwornych ubrań dla elity. Wybuch zamieszek nie był zaskoczeniem. Już w lutym związkowcy zorganizowali strajk i "muskularną mobilizację" przeciw lokalnemu rządowi.

Od tamtego czasu miały miejsce ma-

sowe demonstracje z żądaniem referendum na temat testów nuklearnych. Jednak lokalny parlament ma konstytucyjny zakaz organizowania jakichkolwiek referendum.

Zamieszki wybuchły po tym jak strajkujący Polinezyjczycy zostali zaatakowani przez policję za to, że ośmielili się protestować. Ich żądania dotyczyły w równym stopniu wyższych płac i lepszej opieki socjalnej jak i zaprzestania testów nuklearnych.

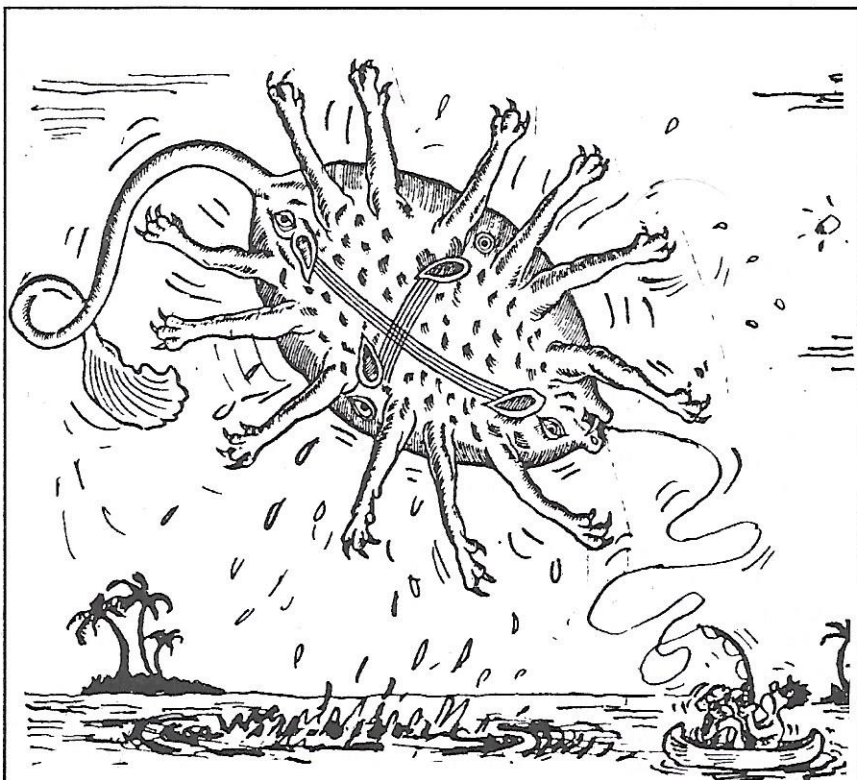
Miała miejsce demonstracja na lotnisku w Papeete gdzie zaatakowani zostali siedzący ludzie. Dopiero wtedy na-

stąpiła reakcja demonstrantów.

Bezrobotni, którzy mieli dość życia w slumsach niewidocznych z okien drogich hoteli w Papeete, przyłączyli się do protestujących związkowców. Gaston Flosse, przewodniczący lokalnego parlamentu i bliski współpracownik Chiraca, twierdził, że zamieszki wywołał lider ruchu niepodległościowego Oskar Temaru i że łupienie sklepów było dziełem "drobnej mniejszości". W rzeczywistości to apele Temaru przyniosły spokój na ulicach.

"Drobna mniejszość" walczących na Papeete to tyle co - biorąc pod uwagę liczbę ludności - 150 tys. w Warszawie.

Teraz mają miejsce na Tahiti ostre represje. Hiro Tefaarere, lider związku Atia i Mua został uwięziony wraz z pięcioma innymi bojownikami. Co najmniej 50 kolejnych zostało złapanych przez francuską policję.



Francuski rząd zaprzecza, że testy nuklearne będą miały jakiegokolwiek wpływ na środowisko.

Masowe strajki złamały turecki rząd

Strony 4-5: Filip Ilkowski
Grzegorz Kowal
Marek Młotkowski

W zeszłym miesiącu turecki rząd upadł w obliczu masowych strajków sektora publicznego. Konserwatywny premier Tansu Ciller złożyła dymisję po tym jak 30 tys. pracowników włączyło się do 130 tys. już strajkujących.

Pracownicy cukierni, państwowych autostrad i rolnictwa razem ze 100 tys. kolejarzy przyłączyło się do strajku już pod dymisji rządu.

Strajki zostały ogło-

szone przez tradycyjnie małowalczący związek Turk-Is, pod dużą presją szeregowych członków walczących przeciw ofercie 5,5-procentowej podwyżki, przy 100-procentowej inflacji.

Akcja zaczęła się w sierpniu, kiedy 200 tysięczna demonstracja Turk-Is przeszła ulicami stolicy - Ankarę.

Od razu po tym wybuchły strajki osiągając siłę 300 tys. uczestników. Wielu strajkujących pra-

cuje w zakładach "o szczególnym znaczeniu dla narodowego bezpieczeństwa", gdzie akcje strajkowe są nielegalne.

Rząd Ciller ostatecznie upadł po tym jak strajkujący wywarli masową presję na socjaldemokratycznego partnera koalicji (CHP). Liderzy Turk-Is uczestniczyli na wrześniowym kongresie CHP. Powiedzieli nowemu liderowi partii Denizowi Baykalowi: "Musicie się zdecydować czy jesteście partią Międzynarodowego Funduszu Walutowego czy robotników. Musicie opuścić rząd."

To ultimatum zostało przedstawione w trakcie demonstracji strajkujących pracowników rolnych przed salą konferencyjną. Ciller została wezwana do sformowania nowego rządu. Czego by jednak nie wymyśliła - innej koalicji, czy też gabinetu mniejszościowego - rząd

będzie bardzo niestabilny.

Turecka klasa panująca walczy na dwóch frontach i nie jest w stanie ponosić kosztów tych walk. Stoi ona w obliczu ofensywy klasy pracowniczej i wojny na pełną skalę z Kurdyjską Partią Robotniczą (PKK).

Jakikolwiek rząd powstanie, spotka się z tymi samymi problemami, które spowodowały upadek poprzedniego gabinetu.

Mógłby on przedsięwziąć legalną akcję przeciwko strajkującym i atakować robotnicze demonstracje, lecz to zaostriżyłoby jedynie walkę.

Rząd będzie musiał cofnąć się na przynajmniej jednym z frontów: albo spowodować polityczne rozwiązanie sytuacji w Kurdystanie albo spełnić robotnicze żądania wyższych pensji, praw związkowych i rozszerzenia demokracji.

Południowa Korea Represje i opór

Rząd południowo koreański odmówił wypuszczenia z więzienia Choi Il Bung'a i innych socjalistów pomimo ogłoszenia 11 lipca powszechnej amnestii. Amnestia objęła 3169 więźniów, włączając generałów odpowiedzialnych za masakry, a także polityków i biznesmenów winnych przyjmowania łapówek.

Natomiast Choi Il Bung odbywa karę 18 miesięcy więzienia za tłumaczenie socjalistycznych książek i uczestnictwo w 1-majowej demonstracji. Był także oskarżony o uczestnictwo w konferencji Socjalistycznej Partii Robotniczej (SWP) w Anglii - bratniej

organizacji Solidarności Socjalistycznej i największej organizacji na lewicy poza Partią Pracy (LP) - która zgromadziła tysiące ludzi, włączając posłów LP.

Tymczasem w Korei Południowej trwa niestabilność. Szereg protestów i strajków w największym zakładzie produkującym maszyny - Hanjung, doprowadziła do zdobycia korzystnej umowy, podpisaniej 23.08.

Umowa zawiera 7,1 procentową podwyżkę, większe wydatki pracodawcy na opiekę zdrowotną i coroczną dodatkową premię.

Przebudzenie z amerykańskiego snu

Oglądając amerykańskie filmy można pomyśleć, że w Stanach konflikt społeczny ogranicza się do walki dobrych policjantów i złych opryszków. Tymczasem także po drugiej stronie Atlantyku, klasa pracownicza potrafi walczyć o swoje prawa.

Tysiące pracowników z kilkudziesięciu zwią-

ków dołączyło do strajkujących na masowej pikiecie przed drukarnią należącą do Detroit News i Detroit Free Press. Gazety te osiągnęły w zeszłym roku ok. 40 mln dolarów zysku, lecz ich szefowie sprowokowali akcję strajkową by mieć pretekst do złamania związków.

Solidarność ze związkowcami na Białorusi

Gdy głosimy "internacjonalizm" może to się ludziom kojarzyć z "bratnią pomocą" byłego ZSRR - sztuczne hasło służące wzmocnieniu przywilejów rządzących biurokratów.

Dla nas "internacjonalizm" oznacza, że mamy więcej wspólnego ze zwykłymi ludźmi w innych krajach, czy to Nigeria czy Litwa, niż z naszymi bogatymi panami.

Popieramy więc ostatnią pomoc daną związkowcom w Białorusi przez NSZZ Solidarność i inne związki na świecie.

Wraz z taką pomocą prawdziwą solidarność wyrażamy, kiedy walczymy w własnym kraju przeciwko przywilejom i wyzyskowi.

Oto wywiad z Henadź Bykowem, liderem Wolnych Związków Zawodowych Białorusi, przeprowadzony, gdy Bykow był w Polsce pod koniec września:

Jaka jest obecna sytuacja dla wolnych związków zawodowych w Białorusi?

- Krótko mówiąc 21 sierpnia b.r. Prezydent Białorusi wystosował dekret delegalizujący Wolne Związki Zawodowe Białorusi, 82 osoby zostały zwolnione z pracy za to, że przeprowadziły strajk. Konto bankowe związku zawodowego zostało zamrożone. Prezydent próbuje wszcząć sprawę sądową przeciwko związkowi zawodowemu. Taka jest obecna sytuacja na Białorusi dziś. Według mnie wprowadza się w kraju dyktaturę.

Dlaczego Prezydent Łukaszenko jest przeciwny wolnym związkom zawodowym?

- Łukaszenko zachowuje się tak dlatego, że dziś na Białorusi jedynymi niezależnymi organizacjami, które wymagają żeby działał on według prawa i konstytucji są Wolne Związki Zawodowe. Są one jedynymi formalnymi strukturami, które mogą to robić i właśnie dlatego prezydent wpada w wprowadzenie takich skrajnych akcji jak

używanie policji, tajnych służb specjalnych, służb Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i nawet wojska. Chciałbym podkreślić, że używał nawet wojska przeciwko związkom bo jego celem jest usunięcie Wolnych Związków Zawodowych Białorusi.

W jaki sposób prawa związkowców zostały naruszane przez służby specjalne?

- Przede wszystkim KGB (i trzeba zaznaczyć, że to jest jedyna republika byłego Związku Radzieckiego gdzie zachowano tę nazwę) uczestniczyła w aresztowaniach, przesłuchaniach i zbieraniu dowodów. Nic się nie zmieniło jeśli chodzi o działalność tej organizacji. (...) Byliśmy aresztowani przez żołnierzy. Zabrano nas do bazy wojskowej i tam przetrzymano nas przez kilka dni, a kiedy nasi ludzie zaczęli się dowiadywać gdzie nas trzymano, ani policja, ani KGB, ani Prokurator Generalny nie mogli podać żadnej informacji. Nie mieli pojęcia o tym gdzie nas przetrzymywano. Niestety, wygląda na to, że tworzy się północnoamerykański styl dyktatury, gdzie wojsko jest używane przeciwko wolnym związkom zawodowym.

Jak zablokowano Pana wyjazd z Białorusi?

- Jechałem do Polski w samochodzie, a za nami jechały jeszcze dwa inne nie znane nam samochody. Tuż przed granicą zatrzymali nas i człowiek ubrany po cywilnemu wysiadł z samochodu i zapytał mnie czy jestem Bykowem. Odpowiedziałem że jestem, na co powiedział żeby nawet nie próbował dojeżdżać do granicy. Powiedział mi, że nie będę mógł jej przekroczyć i że zostanę aresztowany. Próbowaliśmy pojechać do następnego punktu by przekroczyć granicę i znowu nas zatrzymano i powiedziano to samo. Uważam to prawie za dobroczynność ze strony tych ludzi. Nie wiem kim oni byli, nie

powiedzieli nam, obecnie jest niesłychana ilość służb specjalnych na Białorusi - prezydent ma swoje, jest też KGB, straż graniczna, wojsko, służby specjalne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wygląda na to, że tworzy się państwo policyjne.

W jaki sposób pan zdołał wyjechać do Polski?

- Nie sądzę, abym zdołał wyjechać sam, ale w końcu przyjechałem na konferencję Międzynarodowej Organizacji Pracy dlatego, że dano mi status delegata Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych i nie zablokowano wyjazdu z Białorusi.

Czy Białoruskie związki zawodowe otrzymują wsparcie od związków ze zagranicy, jaki rodzaj wsparcia chciałby one utrzymać?

- Przede wszystkim otrzymaliśmy pomoc w formie listów, telegramów i faxów wysłanych do prezydenta Białorusi, protestując przeciwko jego działalności. Te listy zostały wysłane przez związki zawodowe z całego świata. Bez tego, na pewno nie byłbym tutaj dziś, lecz w więzieniu. Chciałbym także podziękować Światowej Konfederacji Pracy i Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych, które dały nam pieniądze, przekazane z kolei przez nas rodzinom 82 pracowników, którzy zostali zwolnieni z pracy za przeprowadzenie strajku. Bylibyśmy wdzięczni gdyby inne międzynarodowe lub krajowe związki zawodowe były skłonne nam pomóc, bo w tej chwili naszym najważniejszym celem jest przywrócenie tych pracowników, członków naszego związku, do pracy, z której zostali nielegalnie zwolnieni.

Czy Pan ma obawy o swoje osobiste bezpieczeństwo kiedy wróci Pan na Białoruś?

- Już wiele razy mówiłem, że nie mam zamiaru zniknąć bez śladu ani popełnić samobójstwa. Nie mam zamiaru ani ochoty emigrować, moje miejsce jest w moim kraju z moją rodziną, z moim narodem. W tej chwili rząd jest w rękach bardzo niedojrzałych polityków. Mam nadzieję, że nadejdzie dzień, kiedy sytuacja obróci się tak, że to oni będą musieli odejść od swoich stanowisk, a ja nie.

Wywiad przeprowadził Michał Zielony
Tłumaczyła Marysia Sibierska

Bośnia NATO patronuje czystkom etnicznym

"Kissinger Bałkanów". Tak nazwano Richarda Holbrooke'a amerykańskiego zastępcy sekretarza stanu, który pośredniczył w zawartych umowach dotyczących Bośni.

Jest to dokładna etykieta. Na początku lat 70-ych Henry Kissinger cynicznie i brutalnie użył amerykańskich sił powietrznych na masową skalę do zniszczenia Wietnamu, aby próbować zmusić do umowy która odpowiadała interesów USA.

Tak też się dzieje w Bośni. Rzecznicy usprawiedliwiają naloty bombowe na pozycje bośniackich Serbów w ten sposób, że mają one za cel "przerwać oblężenie Sarajewa."

Niektórzy komentatorzy wysuwali wątpliwości, co do tej strategii. Mówili np., że bombardowanie może być skuteczne, gdy jest połączone z działaniami dużych sił lądowych.

Takie obiekcje nie trafiają w sedno sprawy. Właśnie, że bombardowanie NATO jest "połączone z siłami lądowymi."

Chodzi tu o wojska chorwackie i muzułmańskich Bośniaków, które atakowały serbskie pozycje w zachodniej Bośni.

Ta ofensywa nie ma niby nic wspólnego z operacjami NATO. Ale to bzdura. NATO zniszczyło komunikacje między dowództwem i żołnierzami serbsko-bośniackimi, "oślepiając" ich podczas ataku sił bosniackiego rządu i jego sojuszników.

Muzułmansko-chorwacka ofensywa już doprowadziła do czystek etnicznych na dużą skalę. Na początku ataku 65 tys. Serbów musiało opuścić swoje domy w

Zachodniej Bośni.

Chorwaci zdobyli miasta, w których nigdy nie mieszkali. Miasto Drvar było w 97 procentach zamieszkiwane przez Serbów przed wojną. W Sipovo Serbowie stanowili 80 procent ludności.

Czystki te następują po wcześniejszych chorwackich atakach na zachodnią Sławonię i Krajinę. W Krajinie wypędzono ok. 150 tys. Serbów, co stanowi największy przykład czystki etnicznej od początku wojny.

ONZ i niektórzy dziennikarze udowodnili wiele przypadków zbrodni chorwatów w Krajinie. Zapewne nie długo nastąpią podobne okrucieństwa w zachodniej Bośni.

Nie było jednak do tej pory fali oburzenia w związku z cierpieniami Serbów. Ludzie, którzy żądali zachodniej interwencji przeciwko "serbskim faszystom" teraz milczą.

Odpowiedzialność ponoszą rządy zachodnie, przede wszystkim administracja Clintona.

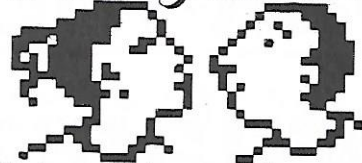
Pomoc USA pozwoliła Chorwatom odbudować swoją zniszczoną armię po tym jak została pokonana przez Serbów 1991r.

Ambasador USA w Chorwacji, Peter Galbraith, przekonał chorwacki i bośniacko-muzułmański rząd do zawarcia sojuszu militarnego pod koniec lipca i bronił czystki "tak zwanych Serbów Krajińskich," jak ich nazwał.

Są pogłoski, że USA spodziewa się, że ONZ opuści ten region.

W takiej sytuacji siły NATO zabezpieczyłyby umowę według planu już stworzonego przez dowódców USA. Gdyby wojna trwała,

Co słychać?



Ratownik bogatych

"Potrafię rozładować złe nastroje społeczne, kiedy nadejdzie czas największych dysproporcji w dobrobycie obywateli."

Lech Wałęsa, 24 września, w kościele katedralnym w Łomży.

Spostrzegawczy Kwaśniewski

Wielomilionowe pochody potwierdziły, że coraz szersze poparcie społeczne zdobywa (...) polityka partii i władz. Aleksander Kwaśniewski, Sztafeta Młodych, 1 maja 1984r

Lokaut Lecha

"Do tego dojdziemy. Jeszcze, proponuję za głośno o tym mówić, bo mamy zbyt dużą klasę robotniczą".

Lech Wałęsa w Business Centre Club, 28 września.

wielonarodowa siła, zawierająca głównie żołnierzy z muzułmańskich krajów, byłaby zachęcona do walki ramię w ramię z siłami bośniackiego rządu, z poparciem powietrznym NATO.

Ostatnie wydarzenia pasują dokładnie do tej prognozy.

W efekcie USA prowadzi wojnę za pośrednictwem innych przeciwko bośniackim Serbów, używając swojej potęgi powietrznej i pozostawiając "brudną robotę" Chorwatom i Muzułmanom na lądzie.

Jednak jest w tym problem. Inicjatywę w obecnej ofensywie ma chorwacki rząd.

Jego interesy nie są jednak takie same jak Muzułmanów bośniackich. Walczyli między sobą w latach 1992-1993. Chorwacki prezydent Tudjman otwarcie mówi, że chce podzielić Bośnię z Serbami.

Jeden wojskowy analityk tłumaczy: "Nie mają wyboru oprócz jazdy na tygrysie. Zobaczmy czy tygrys się odwróci i ich zje".

Wojna w Bośni jest raczej daleka do końca.

Opracował Robert Borowski

Jak możemy organizować społeczeństwo

Jak się wszystko ułoży po rewolucji? Jak rozwiążemy różnorodne problemy w społeczeństwie socjalistycznym? Jak to i owo będzie zorganizowane?

Ludzie często zadają takie pytania. Trzeba powiedzieć, że odpowiedzi często bywają niejasne. Pisma Marksa dostarczają na ten temat skąpych odpowiedzi, nie da się ich porównać z jego monumentalną analizą kapitalizmu i pracami na temat historii i współczesnej mu polityki. Chociaż to, co pisał na temat socjalistycznego społeczeństwa, odznaczało się zwykłą jasnością i stanowiło podstawę dalszych rozmyślań marksistów nad socjalizmem, jest faktem, że omawiał on głównie problemy tylko w najszerszym zarysie.

Marksa był zdecydowany odseparować swój naukowy socjalizm od marzeń na jawie, uprawnianych przez klasy średnie. Podkreślał on, że socjalizm może powstać tylko dzięki istnjącym w kapitalizmie sprzecznościom, a mianowicie anarchii kapitalistycznej produkcji i antagonizmu między klasą pracu-

jącą a burżuazją. To nakreśla bardzo ściśle granice prognozowania, jak będzie zorganizowane socjalistyczne społeczeństwo - granice, które wykluczają przedstawienie szczegółowego planu. Na ogół granice te są i dziś obowiązujące.

Ze względu na to, że socjalizm wyłania się z kapitalizmu jako rezultat pomyślniej walki klasy robotniczej, wielkość specyficznych zmian, wprowadzonych przez rewolucyjny rząd socjalistyczny, będzie, rzecz jasna, zależać od szczególnych ekonomicznych, społecznych i politycznych warunków istniejących w danym czasie.

Nie możemy z góry wiedzieć jakie będą te warunki, tak samo, jak nie możemy przewidzieć daty rewolucji. Ponieważ celem socjalistycznej rewolucji jest podporządkowanie społeczeństwa świadomej kontroli klasy pracowniczej, będzie również wiele pytań, na które bezskutecznie staralibyśmy się z góry odpowiedzieć i co do których odpowiedź i decyzje muszą podjąć pracownicy przyszłości.

Nie mniej jednak pytanie zostaje

otwarte. Jeśli ludzie mają walczyć o socjalizm, chcą oni wiedzieć, o co mają walczyć. Jest to szczególnie ważne wskutek tego, że stalinizm w Rosji i wschodniej Europie, a także wiele innych reżimów na świecie, które twierdziły, że są socjalistyczne, zaciemniły tę sprawę.

Ponadto z pewnych względów jesteśmy w lepszej sytuacji niż Marks, aby odpowiedzieć na pewne z tych pytań. Dalszy okres rozwoju kapitalizmu przygotował mimowolnie grunt pod socjalizm i jest obecnie łatwiej zrozumieć, jak pewne cele, ogólnie nakreślone przez Marksa, mogą być osiągnięte. Do takich celów należy między innymi osiągnięcie dostatecznej ilości dóbr materialnych, czy zniesienie podziału pracy.

Naszym plusem jest także to, że mamy za sobą stulecie walk robotniczych. Nie posiadamy dotąd pełnego doświadczenia jak układałoby się życie w ustroju socjalistycznym opisywanym przez Marksa. Posiadamy jednak doświadczenia kilku lat socjalistycznej rewolucji w Rosji i bardzo licznych, bliskich wygrania rewolucji pracowniczych, które upadły, jak rewolucja w Hiszpanii w 1936 roku lub na Węgrzech w 1956. Wszystkie z nich zawierały w sobie załączek socjalizmu.

Rzeczywistość socjalistyczna będzie się znacznie różnić od wszelkich przewidywań. To jednak nie przeszkadza próbie konkretnego przedstawienia, w jaki sposób poprzez socjalizm ludzkość może usunąć zasadnicze bóle, które trapią ją w okresie kapitalizmu, uzyskując przez to prawdziwą wolność.

Obfitość i zaspokojenie potrzeb

Prowadzenie zaplanowanej socjalistycznej gospodarki na skalę międzynarodową położy koniec stale powracającym przy kapitalizmie kryzysom, których skutkiem jest destrukcja i marnowanie produk-

cyjnych zasobów wskutek bankructw, braku inwestycji, nadprodukcji czy masowego bezrobocia.

Przy socjalistycznej gospodarce olbrzymie zasoby naukowe, technologiczne, ekonomiczne i ludzkie,

obecnie poświęcone przygotowywaniu i prowadzeniu wojen, zostaną skierowane dla społecznie użytecznych celów. Gdy się pomyśli, że wykonanie jednego nowoczesnego czołgu kosztuje ponad milion funtów (38 mld złotych), układ pocisków "Trident" 15 miliardów funtów, a "gwiazdne wojny" Reagana więcej niż 100 miliardów dolarów, można zrozumieć, jaki potencjał ekonomiczny zostanie uwolniony.

Socjalizm zniesie także ogromne marnotrawstwo pochodzące z poddawania wysiłków w kapitalistycznej produkcji, to znaczy z produkowania rozmaitych, ale w gruncie rzeczy takich samych produktów do prania,

Dokończenie na str. 9

samochodów, telewizji itd. Znikną olbrzymie sumy zużytkowywane na reklamę i na produkowanie zbytecznych luksusów dla bogaczy. Jakość i wydajność pracy bardzo się poprawi, bo wytwórcy będą mieli - po raz pierwszy - osobisty interes w produkowaniu, a będą też zdrowsi i lepiej wykształceni.

Krótko mówiąc, międzynarodowy socjalizm spowoduje fenomenalny rozwój sił wytwórczych, który w krótkim czasie zaćmi wszystko, co zostało osiągnięte w tej dziedzinie przez cały okres dotychczasowej historii. Ten postęp ekonomiczny będzie stanowić materialną podstawę do przeobrażenia się w kompletnie bezklasowe społeczeństwo.

Po pierwsze będzie można wyprodukować dość pożywienia, odzieży, schronienia i wszelkich innych rzeczy koniecznych do życia dla każdego, kto mieszka na powierzchni naszej planety. Żadne dziecko nie umrze już w niedożywieniu lub z choroby, której by można łatwo zapobiec. Nawet to wystarczyłoby, aby usprawiedliwić socjalizm. Lecz doprawdy jest to tylko mała część tego, co socjalizm będzie mógł nam ofiarować.

Poza osiągnięciem przyswoitego poziomu życia dla wszystkich, rozpościera się droga do obfitości i swobodnego podziału w zależności od potrzeb.

To ostatnie jest podstawową koncepcją w marksowskim opisie wyższego stopnia socjalizmu (czy komunizmu jak go Marks nazywał) i wymaga dokładniejszego wyjaśnienia. Nie ma ona nic wspólnego z "komunizmem" PRL-u.

Od początku socjalistyczna rewolucja wprowadzi ogromne wyrównanie w rozdawnictwie dóbr, w porównaniu z olbrzymimi nierównościami, jakie istniały w okresie kapitalizmu.

Ogromne zapasy wszelkiego

dobra, pochodzące z wyzysku i własności prywatnej, zostaną odebrane, a wielkie sumy, wypłacane przez klasę panującą sobie samym i części klasy średniej, znikną. Szybko wzrosną pensje klas pracowniczych, a szczególnie tych, którzy najmniej zarabiali.

Jednakże - ponieważ socjalizm zacznie z zasobami, które odziedziczył po kapitalizmie - rozdział dóbr pozostanie ograniczony, a pracownicy będą w dalszym ciągu pracować za pieniądze, które z kolei będą im służyć do kupna tych dóbr. Stopniowo jednak socjalizm będzie zwiększać produkcję coraz to innych towarów do stopnia, kiedy ich zaopatrzenie na rynku będzie większe niż popyt. Wtedy można będzie zaprzestać ich sprzedaży i rozpocząć rozdzielanie w stosunku do potrzeb.

Dla zilustrowania jak będzie to przebiegać, weźmy dla przykładu wodę. W wielu częściach świata woda (szczególnie czysta woda) jest dostarczana w tragicznie skąpych ilościach. Jednak we wszystkich uprzemysłowionych krajach problem dostarczania wody został przezwyciężony nawet w czasach kapitalizmu. Jest więcej wody niż ludzie potrzebują, dlatego jest ona dostępna, po prostu przez odkręcenie kurka. Nie wpłynęło to na wariackie konsumowanie wody. Poza niewielką ilością wody zmarnowanej (z czym można sobie łatwo poradzić) każdy używa ile jest mu potrzebne.

Tak oto kapitalizm zaaranżował sprawę wody. Socjalizm, po zwiększeniu swych sił wytwórczych, o których była mowa wyżej, będzie mógł wprowadzić to samo w dużo szerszym zakresie.

Wydamy się jasne, że zacznie się to od mieszkań. Będzie się po prostu budować więcej mieszkań aniżeli jest ludzi do ulokowania i będzie się je rozdzielać w stosunku

do potrzeb. W przypadku przeprowadzki będzie się bądź to przenosić ludzi do nie zajętych jeszcze mieszkań, bądź też mieszkania zamieniać, zamiast, jak teraz, sprzedawać je i kupować. Nie tylko rozwiąże to problem bezdomności, lecz będzie także o wiele prostsze niż dzisiejszy męczący i skomplikowany system otrzymania czy zakupu mieszkań.

Nie trzeba nawet mówić o tym, że oświata i opieka zdrowotna będą zupełnie bezpłatne. Tak samo transport, który prawdopodobnie tak się rozwinie, że prywatne samochody staną się zbędne.

Kiedy już wszystkie usługi będą bezpłatne, praca tych, którzy zbierają od ludzi pieniądze, poczynając od tych, co sprzedają domy, do bileterów, będzie mogła być skierowana na pożyteczniejszy cel.

Darmowe rozdawnictwo, poczynające się od wody, mieszkań, opieki nad zdrowiem, oświaty, i transportu, ogarnie także artykuły żywnościowe, odzież, rozrywki i wszystko inne. Kupowanie i sprzedawanie zaniknie. Pieniądze - będące pozornie przed potężnym Bogiem społeczności kapitalistycznej, ale na prawdę tylko środkiem, przy pomocy którego produkty ludzkiej pracy mogą być wymieniane, zaczną powoli tracić swą użyteczność, aż wreszcie przestaną istnieć.

Wskutek kapitalistycznej ideologii, która jest nam zaszczepiana od urodzenia, wydaje się to nam dziwaczne. Lecz jeśli międzynarodowy socjalizm wykorzysta siły wytwórcze, dotychczas ograniczane i hamowane przez kapitalizm, nie ma w tym nic niemożliwego. Właściwie przemawia przeciw temu tylko jeden poważny argument: czy w przypadku gdy wszystko można dostać za darmo, ktokolwiek zechce pracować.

Transformacja pracy

Praca jest podstawą ludzkiego życia - zarówno życia jednostki, jak i społeczeństwa. Poprzez pracę, przez produktywny trud ród ludzki wyróżnił się od innych zwierząt. Głównym czynnikiem, który kształtuje osobowość każdej jednostki,

jest doświadczenie związane z pracą. Sposób, w jaki społeczność pracuje, aby wyprodukować dobra różnego rodzaju, jest podstawą jej wszystkich społecznych i politycznych stosunków.

Jednak przy ustroju kapita-

listycznym praca jest dla większości ludzi - to znaczy dla całej klasy pracowniczej - przygniatająco negatywnym doświadczeniem. Niszczy ona zdrowie i zabija umysł. Jest rozdrobniona do tego stopnia, że

Dokończenia na str. 10

każdy musi się wyspecjalizować w bezustannym wykonywaniu tej samej, nieskomplikowanej mechanicznej czynności. Jest to wyczerpujące, upokarzające, a nade wszystko straszliwie nudne. Skutkiem tego jest luksus, lenistwo i kultura dla kapitalistów, a zahamowanie rozwoju osobowości i możliwości twórczego życia pracowników. Dlatego przetworzenie warunków pracy jest jednym z głównych zadań socjalistycznej rewolucji. Na dłuższą metę, jest to najważniejsze zadanie.

Pierwsze zadanie rewolucji - nacjonalizacja przemysłu pod zarządem pracowników - stworzy podstawę przeobrażenia pracy, ponieważ zniesie wyzysk i pościg za zyskiem, które są głównymi przyczynami obecnego sposobu organizacji pracy. Kontrola pracowników od początku przeobrazi doświadczenie w świecie pracy. Ustaną codzienne upokorzenia, jakich pracownicy doświadczają ze strony zwierzchników wszelkiego rodzaju. Bezpieczeństwo pracy stanie się pierwszą, a nie ostatnią sprawą. Wzrośnie też ogromnie zainteresowanie pracą.

Jednak z początku wykonywanie bieżących robot (doglądanie maszyn, kopanie węgla, wystukiwanie listów na maszynach itd.) będzie z konieczności wykonywane tak jak za kapitalizmu. Wraz z rozwinięciem się sił wytwórczych, wszystko to kompletnie się zmieni. Nastąpią zmiany potrójne, przy czym będą one z sobą powiązane:

Po pierwsze, tydzień pracy będzie systematycznie skracany. W kapitalizmie postępy w technologii są wykorzystywane dla pozbawiania pracowników pracy. Widzimy dziś miliony pracujących w nadgodzinach: miliony innych bez pracy. Przy planowaniu socjalistycznym całość pracy, którą trzeba wykonać, będzie równomiernie między wszystkich podzielona, a każdy postęp techniczny przyczyni się do skrócenia czasu i ilości fizycznej pracy, jaka jest potrzebna.

Jest to bardzo ważne - nie tylko z tego względu, że zmniejszy fizyczny wysiłek, ale także, że pozostawi pracownikom czas na dokształcanie się i podnoszenie poziomu swej kultury, a także na branie żywego udziału w kierowaniu swą społecznością.

Po drugie zastosowanie automatyzacji będzie użyte dla wykluczenia

Przy ustroju kapitalistycznym praca niszczy zdrowie i zabija umysł.



pewnych najbardziej nieprzyjemnych i poniżających prac.

Skoło za kapitalizmu można osadzić rakiety na księżycu i Marsie, nie trudno sobie wyobrazić, że będzie można pozbyć się śmieci, utrzymać w czystości ulice i biura, wydobywać węgiel w kopalniach i wykonywać łańcuchową pracę produkcyjną przy automatycznej pracy maszyn.

Po trzecie podział pracy będzie stopniowo zanikać. Podział pracy wygląda dwójako. Z jednej strony istnieje powszechny podział między pracą umysłową a fizyczną - pomiędzy planującymi a wykonawcami, między kontrolującymi a kontrolowanymi (co powstało razem i pokrywa się z podziałem społeczeństwa na klasy wyzyskujących i wyzyskiwanych). Z drugiej proces produkcji zostaje podzielony na coraz drobniejsze czynności, które nie wymagają poświęcenia im zainteresowania i twórczości. Wynikają one szczególnie z kapitalistycznego uprzemysłowienia.

Powyższe zmiany - kontrola pracownicza, skrócenie obowiązujących godzin pracy i automatyzacja pewnych jej działów - wpłyną na zniesienie uprzedniego podziału pracowniczego trudu. Każdy stanie się równocześnie wykonawcą i projektodawcą wytwarzanych przedmiotów. Każdy będzie mieć czas, energię i dość wykształcenia do uczestniczenia w zbiorowym kształtowaniu środowiska, co wymaga artystycznej, naukowej, technicznej i społecznej wiedzy, i co będzie zbiorowym twórczym procesem.

W takich warunkach praca stanie się - używając słów Marksa - "nie tylko poszukiwaniem środków do życia, ale także życia największym pragnieniem". Przestanie być męczącą koniecznością, zmieniając się w pozytywną przyjemność, bo

będzie sposobem indywidualnego i zbiorowego wyrażenia siebie.

Istoty ludzkie nie są z natury leniwe. Wystarczy poobserwować z bliska to mistyczne stworzenie, tę "naturalną osobę", jaką jest małe bobo albo paroletnie dziecko. Nietrudno dostrzec jak pełne jest aktywności, energii, i zapału do leczenia się, do poznawania życia. Kapitalizm, uciążliwość życia i alienowana praca, która ludzi zużywa, demoralizuje i łamie, pozbawiając ich także energii, przekonuje ich, że najlepiej jest spędzić życie w pozie pół leżącej przed telewizorem. A jednak iluż ludzi spośród klasy pracującej wkłada dla własnej przyjemności wielki wysiłek przy realizowaniu swojego hobby albo przy pracy w związkach zawodowych. Łatwo jest spostrzec, że zdarza się to wtedy, kiedy pracują dla siebie, a nie dla klasy wyzyskiwaczy, przy czym kiedy praca jest interesująca, a nie monotonna.

Nadejdzie czas kiedy nie trzeba będzie stosować fizycznego i ekonomicznego przymusu, by wykonywano konieczną dla społeczeństwa pracę.

Socjalizm - w swym wyższym stopniu rozwoju wyrobi w ludziach przyzwyczajenie wykonywania interesującej pracy, planowania wytwórczości przemysłowej, tak aby zaspokajała ona ludzkie potrzeby. Będą oni pracowali nad rozwojem nauki i technologii i nad bezpłatnym rozprowadzeniem istniejących pod dostatkiem produktów. Kiedy się to stanie, nie będzie przeszkód w przyjęciu przez społeczeństwo hasło:

"Od każdego według jego możliwości - każdemu według jego potrzeb."

John Molyneux

Żebracy - potępienie ofiar

Gdy ludzie widzą żebraka, występują trzy główne reakcje.

Pierwszą jest współczucie razem z małym datkiem pieniężnym jeśli stać ich na to. Taka postawa może iść w parze z gniewem wobec systemu, który zmusza bliźnich do takiej nędzy i degradacji.

Drugą jest udawanie niewidomych i przyspieszenie kroku. Tak jest ponieważ ludzie czują, że mają zbyt wiele spraw na głowie by martwić się o obcych.

Trzecia postawa to atak i myślenie, jeśli nie mówienie "Z drogi śmieciu. Psujesz krajobraz."

Nie ma nic nowego w tej trzeciej postawie. Jest to reakcją arystokratów, kapitalistów, prawicy, dyktatorów i faszystów przez wieki.

Te trzy reakcje nie są tylko po prostu różnymi ludzkimi reakcjami, lecz reprezentują klasowe i polityczne sprawy największej wagi.

Współczucie nie jest wyrażane tylko przez lewicę i socjalistów.

Najczęściej znajduje się wśród klasy pracowniczej.

Nie bazuje na poświęceniu czy chrześcijańskich wartościach, lecz na sensie solidarności i tożsamości.

Jest to uznanie, że żebracy nie są nie są jakimś niższym gatunkiem lecz członkami naszej klasy, których przygniata ten sam system który tłami nas samych.

Reakcja druga, szybkie przechodzenie, to też jest produkt życia w kapitalizmie.

Spowodowane jest przez sposób w który system próbuje skierować pracowników przeciwko pracownikom. Jest ona także skutkiem presji, która powoduje, że ludzie są całkowicie zajęci własnym życiem.

Trzecia reakcja jest specjalnością klasy panującej i prawicy. Stając w obliczu skutków ich systemu i polityki, reagują przez obwinienie samych jego ofiar.

Częściowo daje tu znać instynkt zakorzeniony głęboko w ich

poczuciu wyższości, i częściowo polityczna strategia.

Szukają kozła ofiarnego aby odwrócić gniew mas zwykłych ludzi od prawdziwych powodów codziennych problemów.

Nie wystarczy dla panującej klasie zachować tą postawę dla siebie. Robi wszystko by podzieliła ją ludzie z klasy średniej i pracowniczej.

Im bardziej system znajduje się w kryzysie, im więcej rośnie społecznych problemów, tym bardziej ta strategia jest używana.

W zależności od warunków lista może być przedłużona: bezrobotni, renciści, samotni rodzice, młodzi przestępcy, geje i czarnoskórzy.

Mówiono nam, że oni wszyscy są autorami własnego nieszczęścia.

Przedstawiani są jako ludzie, których obecność obraża "przywilejowców, płacących podatki, praworządnych obywateli."



Nasza literatura

Państwowy kapitalizm w Rosji

Tony Cliff

cena: 30 000 (3) zł.

Koniec socjalizmu? Bez tej książki nie można zrozumieć zmian po roku 1989.

Co stało się w Rosji po 1917r.? Na czym polegała stalinowska kontrrewolucja? Czym jest stalinizm? Czy upadek reżimów "realnego socjalizmu" jest dowodem na to, że socjalizm nie sprawdził się, że "wprowadzenie kapitalizmu" jest jedyną drogą dla wskrzeszenia wschodnio-europejskich społeczeństw? Na to i szereg innych ważnych dla lewicy pytań stara się odpowiedzieć w swojej książce Tony Cliff. Wymienia on, streszcza i krytykuje wszystkie ważniejsze teorie na temat Rosji i przedstawia własną, określającą ZSRR jako formę państwowego kapitalizmu.

Solidarność: od Gdańska do stanu wojennego

Colin Barker i Kara Weber

cena: koszt xera

Pierwsza książka po grudniu 1981 roku analizująca NSZZ "Solidarność". Autorzy mówią o korzeniach ruchu i argumentują, że powodem jego klęski była wiara w kompromis z władzą.

W jaki sposób przegrano rewolucję?

Chris Harman

cena: 10 000 (1) zł.

Analiza rewolucji rosyjskiej 1917 roku oraz kontrrewolucji stalinowskiej.

List otwarty do Partii

Jacek Kuroń i Karol Modzelewski

cena: 20 000 (2) zł.

Rewolucyjna analiza ustroju stalinowskiego w Polsce za którą autorzy zapłacili pobyt w więzieniu.

Marksizm w działaniu

Chris Harman

cena: 15 000 (1,5) zł.

Harman pokazuje, że marksizm nie jest ani nudny ani trudny. Daje prostą analizę historii ludzkości, walki klas, kryzysów ekonomicznych, imperializmu, opresji kobiet itp. Pokazuje jak walczyć z kapitalizmem i tworzyć alternatywę nowego społeczeństwa.

Gazeta "Solidarność Socjalistyczna":

1 egz. 7000 zł. (70 gr.)

Nr 1: Brak

Nr 2: Oszustwo reform, Bóg a nauki, Opresja kobiet

Nr 3: Bałkany, Październik 1917, AIDS, Komuna

Nr 4: Aborcja, Somalia, Marks, Rynek, Zaludnienie?

Nr 5: RPA, Korea, 1968r., Malcolm X, Holocaust, Kuba

Nr 6: Wybory, Chile 73, Feminizm, Klasa rob., Hitler

Nr 7: Liderzy związkowi, Prawo, Rasizm, ONZ

Nr 8: Palestyna, Imperializm, Niemcy 1923, Przemoc

Nr 9: Trocki, Klerikalizm, NATO, Rasizm, Rewolucje

Nr 10: Brak

Nr 11: Kuroń/Modzelewski, Ludzka natura, "3. świat"

Nr 12: Rwanda, Nigeria, Irlandia, Aborcja, Rewolucja

Nr 13: Faszyzm, Portugalia, Polska 1980, Klara Z.

Nr 14: Jezus Chrystus, Terroryzm, Hiszpania 1936-7

Nr 15: Anarchizm, Socjalizm oddolny, Głód, Geny

Nr 16: Holocaust, Czeczenia, Narodowy interes?

Nr 17: Szkoła, Globalizacja, Kryzysy, Socjalizm

Nr 18: Homoseksualizm, Seksizm, Konkordat, USA

Nr 19: II wojna światowa, Wojna w Wietnamie, Chiny

Nr 20: Seks i Kościół, Ameryka łac., Faszyzm, Marks

Nr 21: Prywatyzacja, Antysemityzm, Kara śmierci, Plan

Nr 22: Solidarność, Próby nuklearne, Opresja kobiet

Prenumerata kolporterska:

5 egzemplarzy 25 000 (2,5) zł. 10 egz. 45 000 (4,5) zł.

Wstąp do socjalistów!

Solidarność Socjalistyczna

Wytnij to i wyślij na adres:

Solidarność Socjalistyczna, PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

Chcę wstąpić do organizacji

.....

Chcę więcej informacji

.....

Chcę pomóc w kolportażu

.....

"Solidarność Socjalistyczna", nr:.....

Prenumerata kolporterska egz.

Państwowy kapitalizm w Rosji egz.

Solidarność: Od Gdańska do stanu wojennego egz.

W jaki sposób przegrano rewolucję egz.

List otwarty do Partii egz.

Marksizm w działaniu egz.

Imię, nazwisko i

adres.....

.....

.....

..... Tel.....

Zapraszamy na nasze spotkania:

Organizujemy
spotkania na różne
tematy w Warszawie,
Poznaniu, Krakowie
i Szczecinie.

Kontakt z nami:
tel. 43 96 00 (W-wa)
tel. 33 10 71 (Szczecin)